

*Wiesław Ambrozik**

Wielotorowość systemu resocjalizacji jako źródło jego kryzysu

Na temat kryzysu systemów resocjalizacji rozpatrywanych zarówno w kontekście konkretnych instytucji korekcyjno-poprawczych lub też karnych, jak i całościowo ujmowanych systemów instytucjonalnych i koncepcji reedukacyjnych przeprowadzono wiele badań i napisano równie wiele rozpraw, które właściwie, poza totalną krytyką tych mniej lub bardziej całościowo ujmowanych systemów, niczego nowego i konstruktywnego nie wносиły ani do teorii, ani do praktyki resocjalizacyjnej. Można nawet w owej krytyce systemów resocjalizacji dopatrywać się zadziwiającej regularności. Pojawiała się ona w czasach nowożytnych przynajmniej raz w każdym stuleciu, chociaż od czasu dynamicznego rozwoju nauk społecznych można też obserwować wyraźny wzrost jej częstotliwości. Nie ma się zresztą czemu dziwić, każda bowiem z nowych koncepcji, odnosząca się czy to do ludzkich zachowań, czy też do funkcjonowania zmieniających się społeczeństw, wnosi zarazem nowe spojrzenie zarówno na źródła bądź istotę indywidulanych czy też zbiorowych (grupowych) zachowań dewiacyjnych, jak i na możliwości oraz sposoby ich przezwyciężania. Już chociażby liczba i różnorodność istniejących w naukach społecznych i prawnych teorii przestępczości, stwarza równie liczne możliwości konstruowania stosownych koncepcji oddziaływań profilaktycznych, kompensacyjnych, opiekuńczych, resocjalizacyjnych, readaptacyjnych itp. Nie wszystkie z tych koncepcji znajdowały swoje praktyczne zastosowanie, ale i w sytuacji realnego wdrażania niektórych z nich do praktyki resocjalizacyjnej nigdy – jak to podkreśla H. Machel – nie zostały spełnione te wszystkie warunki, jakie były konieczne i niezbędne dla zrealizowania wprowadzanych koncepcji¹. Musiało to nieuchronnie prowadzić do niepowodzeń lub braku widocznych sukcesów, albo też do totalnych kryzysów. Jest przy tym charakterystyczne, że źródeł owych kryzysów upatrywano głównie w realizowanych – z większą bądź mniejszą wiernością – koncepcjach resocjalizacyjnych, które poddawano

* Dr hab., prof. UAM, Wydział Studiów Edukacyjnych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹ H. Machel. *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Arche, Gdańsk 2003, s. 36.

miażdżącej krytyce, nie proponując nic w zamian. Celowała w tym zarówno nasza rodzima pedagogika resocjalizacyjna, jak i odpowiadająca jej w tradycji anglosaskiej teoria i praktyka oddziaływań korekcyjnych, które bardziej koncentrowały się na krytyce pojawiających się koncepcji i systemów resocjalizacji, niż na konstruowaniu lub też na doskonaleniu idei, metod, form i środków postępowania profilaktyczno-opiekuńczego lub korekcyjno-resocjalizacyjnego. Okazuje się, że współcześnie postawa ta ogarnęła w zasadzie już wszystkie dziedziny pedagogiki, czego najlepszym potwierdzeniem jest coraz bardziej ograniczony wpływ środowisk pedagogicznych, w tym i pedagogiki akademickiej, na rozwijające się rozmaite obszary praktyki pedagogicznej.

Niezależnie od wskazanych tu źródeł nawracających kryzysów w resocjalizacji, na fakt ich cyklicznego pojawiania się trzeba też spojrzeć z globalnej perspektywy funkcjonowania społeczeństw czy też wręcz z perspektywy funkcjonowania całej cywilizacji ogólnoludzkiej, jako powiązanej ze sobą całości. Otóż jeśli prawdą jest, że byt kształtuje świadomość, to niewątpliwą podstawą funkcjonowania całej naszej ludzkiej cywilizacji jest jej system gospodarczy oraz rozwijające się na jego tle systemy gospodarcze poszczególnych kontynentów i społeczeństw. Światowy system gospodarczy, a raczej coraz bardziej powiązane systemy gospodarcze poszczególnych państw, są tłem dla rozwijania się określonych systemów społecznych, z których wyrastają odpowiadające określonym kręgom kulturowym lub poszczególnym społeczeństwom narodowo-państwowym stosowne systemy wychowawcze. Są one postrzegane jako – pozostające w więzi ze wskazanymi systemami i ich rozmaitymi podsystemami – funkcjonalnie powiązane układy grup i instytucji wyznaczające procesy uspołeczniania zarówno nieletnich, jak i dorosłych członków tychże społeczeństw². Jak bowiem powszechnie wiadomo cechą charakteryzującą systemy gospodarcze są dotyczące je cyklicznie załamania i kryzysy, które również pozostawiają swoiste piętno na funkcjonowaniu poszczególnych systemów społecznych, w tym i na działalności systemów wychowawczych i wyrastających z nich licznych subsystemów, mających między innymi rozwiązywać rozmaite szczegółowe problemy opieki i wychowania. Konsekwencją tych kryzysów jest także pojawianie się zupełnie nowych, bądź też dynamizowanie się zjawisk przestępczych, wobec których dotychczasowe systemy oddziaływań (metody, formy i środki) okazały się nieskuteczne. Z tego też względu obserwowanie pewnej cykliczności kryzysów, również w obrębie systemów resocjalizacji, wydaje się zjawiskiem zupełnie naturalnym, pozostającym w bezpośrednim związku z ogólnymi kryzysami gospodarczymi i społecznymi, jakie dotyczą współczesne społeczeństwa, a nawet całą cywilizację ogólnoludzką. Wskazuje to tym samym na związek istniejący pomiędzy, wydawałoby się dość szczególnym, działającym na marginesie społeczeństwa i niestety często samoistnie marginalizującym się subsystemem wychowania resocjalizacyjnego a jego mniej lub bardziej bezpośrednim otoczeniem społecznym i gospodarczym. Wydaje się, że właśnie o takich powiązaniach najczęściej

² S. Kowalski. *Metodologiczne zagadnienia integralnego funkcjonowania systemu wychowawczego w środowisku*. „Studia Pedagogiczne” 1974, t. 32, s. 28–29.

zapominamy. A przecież gdyby spojrzeć na genezę systemu resocjalizacji w wymiarze pedagogicznym, to niewątpliwie można wskazać, że samo jego powstanie i funkcjonowanie pozostaje – zarówno w globalnej, jak i w lokalnej płaszczyźnie – w związku z niepowodzeniami wychowawczymi. Dla ich zniwelowania uruchomione musiały zostać stosowne działania korekcyjne, podejmowane bądź to w środowisku naturalnym poprzez uczestnictwo społeczne osób wykazujących wskazane niepowodzenia wychowawcze albo zachowania dewiacyjne, bądź też w specjalnie do tego celu powołanych instytucjach resocjalizacyjnych. W konsekwencji tego typu niepowodzeń nastąpiło naturalne wydzielenie z systemu wychowania swoistego w założeniach i celach subsystemu oddziaływań resocjalizacyjnych, który wraz z rozwojem coraz bardziej się autonomizował, a równocześnie, wraz z instytucjonalizującymi się procesami kontroli społecznej, pozostawał zdecydowanie bardziej pod wpływem kryminologicznych koncepcji poprawy moralno-prawnej, aniżeli pod wpływem psychosocjologicznych lub pedagogicznych koncepcji resocjalizacji i reedukacji.

Tę prawidłowość potwierdza globalny kryzys przenikający współczesne społeczeństwa późnej nowoczesności i ponowoczesności, które – jak pisze B. Urban – „od początku swojego rozwoju ustanowiły nieograniczone szanse rozwoju dla ogółu jednostek, ale jednocześnie okazały się zbyt wymagające dla tych jednostek i grup, które kulturowych celów i sukcesów nie chciały, lub nie potrafiły powiązać z indywidualną odpowiedzialnością”³. Brak owego przystosowania się licznych kręgów społecznych do warunków i wymagań społeczeństwa nowoczesnego zaowocował masową falą przestępczości i równie licznymi innymi przejawami zachowań dewiacyjnych. I choć społeczeństwa nowoczesne zasadniczo nie stworzyły systemu profilaktyki i resocjalizacji, który skutecznie radziłby sobie z narastającą falą zachowań dewiacyjnych szerzących się wśród nieprzystosowanych do jego wymagań kręgów społecznych, to równocześnie doprowadziły do sytuacji, w której jeszcze bardziej liczne grupy ludzi nie radzą sobie z wymaganiami coraz bardziej rozprzestrzeniającego się społeczeństwa ponowoczesnego, stawiającego zupełnie nowe cele i zadania, oczekującego zupełnie innych umiejętności i kompetencji oraz wymagającego radzenia sobie z jakościowo innymi problemami i sytuacjami społeczno-ekonomicznymi. Wszystko to niestety prognozuje, że stworzenie skutecznego systemu profilaktyki i resocjalizacji w dalszym ciągu będzie problemem, tym bardziej złożonym i trudnym do rozwiązania, że celem zarówno społeczeństwa nowoczesnego, jak i rozwijającego się coraz bardziej społeczeństwa ponowoczesnego, wcale nie jest resocjalizacja, readaptacja czy reintegracja społeczna dewiantów, a ich „symboliczne odrzucenie i fizyczne wyłączenie”; i temu właśnie ma zasadniczo służyć zinstytucjonalizowany system resocjalizacji. W sposób szczególnie wymowny wskazuje na ten problem Z. Bauman, odwołując się do słów Nilsa Christie’go wskazując, że społeczeństwa nam współczesne „dążą do nazywania przestępstwem coraz większej liczby

³ B. Urban. *Koncepcje rozwoju społecznego a możliwości ograniczania patologii społecznej*. W: F. Kozaczuk (red.). *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 17–18.

czynów, które są napiętnowane albo budzą wątpliwości i równocześnie coraz więcej tych przestępstw karanych jest więzieniem”⁴. Nie ma zresztą czemu się dziwić – jak konstatuje wcześniej Autor – „ograniczenie przestrzenne, zamknięcie w więzieniach o różnym rygorze i stopniu izolacji, było zawsze podstawowym sposobem radzenia sobie z grupami społecznymi, które miały trudności z asymilacją, nie dawały się kontrolować i sprawiały innego rodzaju kłopoty”⁵.

Wyrastający z naturalnych mechanizmów kontroli społecznej, lub też z działających systemów wychowawczych, i kształtujący się całymi wiekami, instytucjonalny subsystem resocjalizacji (sprowadzany głównie do poprawy prawnej i moralnej) – odwołując się do przywoływanej przez Z. Bauman ocenę T. Mathiensen’a – zasadniczo nigdy nie sprzyjał procesowi resocjalizacji przestępców, ani też nigdy nie pozwalał na uzyskanie przez nich takich kompetencji społecznych, które powodowałyby pełne i harmonijne przystosowanie się do życia na wolności. Odizolowanie społeczne, wykluczenie i symboliczne odrzucenie oraz fizyczne wyłączenie, a także towarzyszące tego typu postawom represje i odwet, pozostawiały zawsze w opozycji do wszelkich koncepcji i odmian resocjalizacji⁶.

Tę niewątpliwie szokującą ocenę odnieść właściwie można do całego współczesnego systemu resocjalizacji. Jego charakterystyczną cechą jest bowiem to, że bez względu na to czy mamy na myśli subsystem naturalnych oddziaływań sankcjonujących niepożądane zachowania dziecka w rodzinie, czy też subsystem korekcyjno-poprawczych oddziaływań podejmowanych wobec dzieci i młodzieży w instytucjach wychowania bezpośredniego (np. w przedszkolach, szkołach, placówkach opiekuńczo-terapeutycznych itp.), czy wreszcie subsystem instytucjonalnych oddziaływań prepenitencjarnych, penitencjarnych i postpenitencjarnych podejmowanych wobec nieletnich bądź dorosłych przestępców, to zawsze mamy do czynienia z wyizolowaną grupą osób, która została dla celów resocjalizacyjnych wyodrębniona spośród zbiorowości po to, aby poddać ją szczególnym zabiegom korekcyjno-poprawczym, reedukacyjnym, terapeutycznym itp. Cechą tych grup jest ich homogeniczność w zakresie przejawianych deficytów oraz posiadanych cech społeczno-stratyfikacyjnych. Uruchamiane wobec tych grup działania poprawcze lub wychowawcze toczą się najczęściej w ograniczonej przestrzeni społecznej, w wyidealizowanym układzie ról, stosunków i sytuacji, które w rzeczywistości nigdy nie zaistnieją. W konsekwencji prowadzi to do tego, że proces resocjalizacji (ponownej socjalizacji) tych wyizolowanych osób i grup bardziej sprzyja ich przystosowaniu się do specjalnie stworzonego dla nich środowiska, aniżeli do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Instytucje resocjalizacyjne, zarówno typu otwartego, jak i zamkniętego, porównywane są często do basenu kąpielowego lub na tyle niewielkiego i płytkiego akwenu wodnego, w którym nie da się opanować pływania, pozwalającego „wypłynąć na głębiej” i poradzić sobie z wszelkimi trudami tego typu wyczynu.

⁴ Z. Bauman. *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. PIW, Warszawa 2000, s. 126.

⁵ Tamże, s. 124.

⁶ Tamże, s. 130 i n.

Nakreślony tu obraz subsystemu resocjalizacji, jego umiejscowienie i przypisywane mu funkcje, niewątpliwie bardziej kojarzy się z izolacją i wykluczeniem społecznym, niż z ponownym uspołecznieniem, readaptacją lub reintegracją społeczną. Jest przy tym obojętne czy dokonuje się tego poprzez uwięzienie, ograniczenie wolności, segregację społeczno-przestrzenną lub etniczną, czy też za pomocą specjalnych oddziaływań korekcyjno-wychowawczych lub tworzenie specyficznych placówek terapeutycznych dla dzieci i młodzieży z różnymi deficytami lub sprawowanie nad nimi szczególnej opieki przez rozmaite placówki wychowawcze, czy wreszcie za sprawą nadzorów i dozorów kuratorskich nad nieletnimi i dorosłymi oraz pomocy udzielanej osobom dorosłym w sytuacjach kryzysowych przez liczne placówki socjalne. W przypadku wszystkich przytoczonych tu form i środków postępowania resocjalizacyjnego zawsze mamy do czynienia ze swoistym fizycznym i symbolicznym wyizolowaniem społecznym, narzuconym układem ról i stosunków społecznych, co przede wszystkim gwarantuje ład społeczny w przywołanych instytucjach, ale już niekoniecznie służy samemu procesowi resocjalizacji (ponownej socjalizacji). Trudno bowiem oczekiwać, aby w warunkach odizolowania oraz towarzyszącego mu odrzucenia i naznaczenia społecznego, można było stworzyć takie sytuacje, które „przybiorą postać dynamicznych układów sterujących zachowaniami resocjalizowanych (przyp. W.A.) jednostek [...] i umożliwią im przejawianie określonych, następujących po sobie dynamicznych, uwzorowanych kulturowo form społecznego uczestnictwa”⁷, albo też przyczynią się do ukształtowania się takich kompetencji społecznych, które pozwolą im na podjęcie w zgodzie z biologicznymi i psychicznymi dyspozycjami stosownych ról społecznych, a zwłaszcza tych związanych z płcią, z uczeniem się i wykonywaniem zawodu, z małżeństwem i rodzicielstwem, z życiem publicznym i przestrzeganiem porządku społecznego, ale i z ochronieniem swego życia i zdrowia a także swojej prywatności itp.

Wszystko to razem wzięte składa się na przywoływany tak często kryzys resocjalizacji, którego źródła – poza wskazanymi wcześniej uwarunkowaniami ogólnospołecznymi i cywilizacyjnymi – wydają się tkwić w nim samym i w leżących u jego podstaw ideach i koncepcjach, a nade wszystko w jego wielotorowości, izolacji i wewnętrznej dezintegracji.

Kiedy śledzi się genezę i rozwój systemu profilaktyczno-resocjalizacyjnego, i w konsekwencji dochodzi się do jego współczesnej struktury i organizacji, to oczywiście uderza jego złożoność, liczba działających podmiotów, skomplikowana organizacja pozioma i pionowa, wreszcie różnorodność uregulowań prawnych i koncepcji stanowiących o jego funkcjonowaniu. I choć jego korzenie tkwią w pierwotnych, jednolitych i nieformalnych procesach kontroli społecznej, jakie charakteryzowały społeczeństwa pierwotne, oraz w podejmowanych przez nie bezrefleksyjnych czynnościach wychowawczych⁸, to współcześnie cechą tego systemu pozostaje z całą pewnością wielotorowość, rozproszenie sił i środków, różnorodność

⁷ Por. J. Modrzewski. *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004, s. 28.

⁸ J. Włodarek. *Podstawy zapobiegania przestępczości nieletnich w środowisku*. „Studia Socjologiczne” 1977, nr 4(67), s. 119.

idei, złożoność organizacji, brak jednolitości oraz wewnętrzna dezintegracja systemu i odizolowanie od innych systemów społecznych. Podejmowane przez społeczeństwa pierwotne naturalne mechanizmy kontroli społecznej i bezrefleksyjne czynności wychowawcze, stanowiły wobec osobników naruszających uświęcony tradycją porządek społeczny, naturalny, zespolony z pozostałymi obszarami działalności plemiennej układ zbiegów sankcjonująco-poprawczych. Z czasem jednak nastąpił proces formalizowania się struktury i organizacji plemiennej. Wyodrębniły się odpowiednio umiejscowione w przestrzeni społecznej tych zbiorowości grupy społeczne spełniające określone funkcje. Na tej zasadzie pojawiły się już w znacznie złożonej organizacji społeczno-przestrzennej grupy (instytucje) stojące na straży bezpieczeństwa i porządku społecznego, a także dbające o transmisję stosownych wzorów kulturowych oraz zasad wychowania młodego pokolenia realizowanych zgodnie z interesem i potrzebami tych zbiorowości. W taki właśnie sposób rodziło się stopniowo prawo i stojące na jego straży instytucje ładu społecznego i wymiaru sprawiedliwości, łączące w sobie początkowo zarówno orzekanie o naruszaniu prawa, jak i wykonujące orzeczone środki poprawcze, a także pierwsze instytucje wychowawcze (np. plemienne szkoły leśne, a już znacznie później tzw. instytucje wychowania w domu obcym), przejmujące od plemienia lub rodziny pochodzenia funkcje wychowawcze nad dorastającymi chłopcami. Wraz z upływem czasu, a przede wszystkim z postępującym rozwojem społecznym, następowało wyraźne wydzielenie się systemu wykonywania środków poprawy, które przejmowała ustanowiona funkcja kata i pozostająca w jego zarządzie kaźń (lochy, kazamaty, katownie itp., ale i zadawane tam kary cielesne wraz z wyszukanymi metodami i środkami ich wykonywania). Dopiero narodziny nowożytnego więzienia (tj. przełom XVIII i XIX wieku) przesądziły o stopniowym zaniku rytuału kaźni i kata, a jego miejsce zajęła kara, która ma „poprawiać, wychowywać i leczyć”, a funkcję kata „przejmują nadzorcy, lekarze, kapelani, psychiatrzy, psycholodzy, wychowawcy”⁹. Od tego też mniej więcej czasu możemy obserwować wyraźne rozdzielenie się systemu resocjalizacji na dwa odrębne układy: subsystem resocjalizacji dorosłych przestępców i subsystem resocjalizacji nieletnich¹⁰. Stało się to głównie za sprawą rozwoju nauk o dziecku, a szczególnie psychologii rozwojowej i pedagogiki dziecka, które nie tylko przyczyniły się do rozwinięcia badań nad biopsychicznym i społecznym jego rozwojem, ale i nad jego aktywnością poznawczą, sprawnością i przebiegiem uczenia się, warunkami i możliwościami procesu socjalizacji, a także badań nad źródłami niepowodzeń szkolnych i niedostosowaniem społecznym dzieci oraz nad sposobami ich przewycięzania¹¹.

⁹ Zob. M. Foucault. *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Aletheia, Spacja, Warszawa 1993, s. 11–21.

¹⁰ Choć o konieczności odrębnego traktowania nieletnich i dorosłych przestępców pisali już Erazm z Rotterdamu, J. Locke, J.A. Komeński, a pierwsze domy poprawy dla dzieci zaczęły powstawać już na przełomie XVI i XVII w. Zob. Cz. Czapów, S. Jedleński. *Pedagogika resocjalizacyjna*. PWN, Warszawa 1971, s. 424–452 a także S. Lipiński. *Zakłady dobroczynne i domy poprawy w dawnej Polsce*. Wyższa Szkoła Edukacji Zdrowotnej, Łódź 2010.

¹¹ Por. B. Śliwerski. *Pedagogika dziecka. Studium pajądocentryzmu*. GWP, Gdańsk 2007, s. 29–32.

Choć w rzeczywistości nastąpiło rozdzielenie się tych systemów, owocujące dzisiaj zarówno odrębnością koncepcji, podstaw prawnych i organizacyjnych, stosowanych metod, form i środków postępowania resocjalizacyjnego, to niestety sybystem resocjalizacji nieletnich do tej pory nie zdołał do końca przewyciężyć tradycyjnych, jurystycznych, opartych głównie na represji, odwiecie, izolacji i dyscyplinie oddziaływań naprawczych i skoncentrować się na rozwoju wychowanka, stymulacji jego aktywności poznawczej, na kształtowaniu jego postaw i kompetencji działania oraz jednostkowej i społecznej tożsamości umożliwiających prawidłowe uczestnictwo w pełni życia społecznego. Problemem bowiem tego subsystemu pozostaje w dalszym ciągu nie tylko jego zakorzenienie w jurystycznych koncepcjach resocjalizacji, ale równoczesne jego rozproszenie, rozczłonkowanie strukturalne i funkcjonalne, owocujące wielotorowością oddziaływań oraz brakiem wewnętrznego i zewnętrznego zintegrowania z działalnością innych subsystemów wychowawczych.

Faktem, potwierdzającym ten stan rzeczy, pozostaje utrzymujący się w dalszym ciągu, nie tylko zresztą w naszych warunkach, podział kompetencji w instytucjonalnym systemie resocjalizacji nieletnich realizowanych w warunkach zakładowych pomiędzy resortem edukacji a wymiarem sprawiedliwości, a także – zwłaszcza w zakresie realizowanych w środowisku otwartym oddziaływań kompensacyjno-opiekuńczych i korekcyjno-poprawczych – pomiędzy wskazanymi wyżej resortami a resortem pracy i polityki społecznej. We wskazanych rozwiązaniach organizacyjnych mamy do czynienia z dwu, a nawet z trójtorowością toczącego się procesu resocjalizacji nieletnich, umiejscowionego w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych lub pogotowiach opiekuńczych, a nawet w domach dziecka, podlegających resortowi edukacji i realizowanych zgodnie z pedagogicznymi koncepcjami wychowawczymi oraz umiejscowionego w zakładach poprawczych lub schroniskach dla nieletnich, realizowanego według jurystycznych tradycji dyscyplinarno-poprawczych. Podobne różnice można zauważyć w przypadku – coraz bardziej rozbudowywanych przez usamorządowane struktury pomocy społecznej oraz przez lokalne struktury oświatowe – środowiskowych świetlic terapeutycznych pracujących na podstawie tradycyjnych koncepcji opiekuńczo-wychowawczych, wzbogacanych często nowoczesnymi formami pracy socjalnej, a jeszcze w dalszym ciągu dość tradycyjnie prowadzonymi dozorami kuratorskimi, przybierającymi postać działań czysto kontrolnych i dyscyplinujących. Należy jednak w obszarze kurateli sądowej nad nieletnimi z zadowoleniem odnotować postępujący stopniowo proces osadzania realizowanych dozorów w formule działań ściśle pedagogicznych, podejmowanych zwłaszcza przez kuratorskie ośrodki pracy z młodzieżą, organizowane coraz częściej w kooperacji z lokalnymi władzami oświatowymi lub ośrodkami pomocy socjalnej, owocujące licznymi formami oddziaływań opiekuńczych, kompensacyjnych i stymulujących rozwój dozorowanych nieletnich.

Niestety w dalszym ciągu nie udało się w nakreślonym tu subsystemie resocjalizacji nieletnich przewyciężyć jego wielotorowości, poprzez powiązanie każdego z wyodrębnionych tu elementów systemu z pozostałymi podmiotami oddziałującymi na dorastające dzieci i młodzież, a także ich zintegrowanie ze sobą. Jest to m.in. problem powiązania wskazanych instytucji resocjalizacyjnych z rodziną nieletniego, bez względu na jej kondycję

strukturalną i funkcjonalną, z lokalnymi ogniwami pomocy socjalnej, z poszczególnymi szczeblami edukacji szkolnej, z instytucjami wychowania pozaszkolnego i poszkolnego itp., a także problem wewnętrznego zintegrowania samego subsytemu profilaktyki i resocjalizacji nieletnich, a w szczególności układu instytucji prepenitencjarnych z układem instytucji penitencjarnych, i wreszcie jednych i drugich z układem instytucji postpenitencjarnych. Obecnie każdy z tych układów pozostaje nie tylko słabo powiązany wewnątrznie, a już zupełnie nie tworzy dla realizacji swoich funkcji resocjalizacyjnych niezbędnych i ścisłych powiązań zewnętrznych, co czyni go układem zamkniętym, wyizolowanym społecznie i nieuspołecznionym. Fakt ten musi siłą rzeczy rzutować na kondycję wskazanego tu subsytemu i jego skuteczność. Podobnie jest w przypadku subsytemu resocjalizacji dorosłych, z tą wszakże różnicą, że układ ten budują prepenitencjarne, penitencjarne i postpenitencjarne instytucje należące zasadniczo do resortu wymiaru sprawiedliwości, przy stosunkowo niewielkim wsparciu instytucji pomocy społecznej. Ma to zresztą swoje konsekwencje w postaci dominujących w tych instytucjach nie wychowawczych, a jurystycznych, dyscyplinarnych i izolacyjnych koncepcji oddziaływań resocjalizacyjnych, podstawą których są kryminologiczne wizje kary¹². I choć subsystem ten w sensie strukturalnym i koncepcyjnym jest bardziej jednorodny i problem wielotorowości działających w nim podmiotów nie wywołuje takiej różnorodności, a czasami nawet sprzeczności oddziaływań, to jednak dominującym problemem tego układu instytucji jest również ich wewnętrzna dezorganizacja oraz przybierający szczególny wymiar jego izolacja od pozostałych systemów społecznych. Jest bowiem charakterystyczne, że miejsca mające służyć wymierzaniu sprawiedliwości (lochy, kaźnie, kolonie karne, obozy pracy, więzienia itp.) od zawsze lokowano w odosobnieniu, na obrzeżach miast, bądź w miejscach oddalonych od skupisk ludzkich i trudno dostępnych. Ponadto architektura tego typu obiektów nie tylko skutecznie izolowała osadzonych w nich przestępców od otoczenia, ale uniemożliwiała również dostęp do nich osobom z zewnątrz. Wszystko to razem miało na celu szczelne odizolowanie przebywających tam przestępców od świata ludzi wolnych, ale i skutecznie ograniczało kontrolę społeczeństwa nad tym jak orzeczone kary są wykonywane. Świat ludzi wolnych w swoich postawach z reguły nie wykazywał zresztą zbytniego zainteresowania tym, co dzieje się za murami kazamatów czy więzień, a czasami nawet wręcz domagał się zaostrzenia sankcji, co też powodowało, że instytucje te wymykały się spod kontroli poszczególnych społeczeństw, a nawet społeczeństwa światowego. Najlepszym przykładem były hitlerowskie obozy koncentracyjne oraz były (i są) więzienia dla przeciwników politycznych itp.

Z perspektywy jednak współczesnych koncepcji resocjalizacyjnych nie ten problem wydaje się najważniejszy. Problemem o wiele bardziej istotnym jest to, że dominującą cechą

¹² Kara w ujęciu kryminologicznym przybiera przede wszystkim postać działania „ze sfery kontroli społecznej zaspokajającego potrzeby społeczne w zakresie poczucia ładu społecznego, sprawiedliwości i bezpieczeństwa...” – J. Utrat-Milecki. *Podstawy penologii. Teoria Kary*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa: 2006, s. 78.

współczesnych więzień pozostaje niejako zdwojona ich funkcja izolacyjna, wyrażająca się w tym, że izolując przestępców, równocześnie same izolują się od swego otoczenia w zakresie realizowanej funkcji resocjalizacyjnej. Nie da się bowiem równocześnie izolować przestępcę od społeczeństwa i zarazem ponownie wdrażać go w te grupy i role społeczne, które umożliwią mu uczestnictwo w pełni życia społecznego. Dlatego też z tego właśnie punktu widzenia tak istotne jest powiązanie wszystkich oddziaływań resocjalizacyjnych, podejmowanych przez współczesne więziennictwo z działalnością rozmaitych instytucji i sił społecznych działających w społeczeństwie. Tylko wówczas wskazane oddziaływania spełniać będą swoje funkcje resocjalizacyjne, jeśli stanowią będą płaszczyznę kontrolowanego i przebiegającego zgodnie z przyjętymi normami wchodzenia osadzonego w społecznie akceptowane grupy, role i stosunki społeczne. W sytuacji natomiast, kiedy oddziaływania te podejmowane są w warunkach społecznej izolacji, nie stwarzają dla osadzonego sytuacji naturalnego uczestnictwa społecznego i tym samym ich funkcja resocjalizacyjna staje się wątpliwa. Regularne uczestnictwo osadzonego w typowych, więziennych zajęciach kulturalno-oświatowych lub też przejawianie niekonfliktowych zachowań wobec współskazanych i personelu więziennego, czy wreszcie przestrzeganie regulaminu więziennego nie stanowią w żaden sposób gwarantowanej miary resocjalizacji. Z tego też względu nie tyle przełamanie izolacyjnych funkcji więzienia, a uspołecznienie prowadzonej w nim działalności resocjalizacyjnej poprzez rozbudowane formy współpracy z rozmaitymi instytucjami i środowiskami, a w tym zwłaszcza ze społecznościami lokalnymi, może skutecznie przyczynić się do wzbogacenia funkcji resocjalizacyjnych tego systemu.

Równie trudna i złożona pozostaje kwestia resocjalizacji dorosłych na etapie prepenitencjarnych oddziaływań probacyjnych oraz w fazie postpenitencjarnych oddziaływań readaptacyjnych. W jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z działaniami służby kuratorskiej, która jednak bardziej koncentruje się na czynnościach nadzorczo-kontrolnych niż wychowawczych, mimo, że w obowiązującej ustawie o kurateli sądowej wyraźnie kładzie się nacisk na działania wychowawczo-resocjalizacyjne, diagnostyczne i profilaktyczne, natomiast czynności czysto kontrolne uszeregowane zostały na samym końcu¹³. Rolą kuratora sądowego bardziej winno stać się organizowanie i ukierunkowanie określonych sił społecznych tkwiących w środowisku oraz koordynowanie ich z perspektywy potrzeb resocjalizacyjnych podopiecznego, niż nadzorowanie i sankcjonowanie jego zachowań i podejmowanych aktywności¹⁴. Nie jest zresztą możliwe, aby kurator sądowy był w stanie zabezpieczyć liczne, bardzo często rozproszone, potrzeby swoich podopiecznych czy to z racji nałożonych oddziaływań probacyjnych, czy też readaptacyjnych. Funkcje

¹³ J. Zagórski (red.). *Organizacja pracy i zadania kuratorów sądowych dla dorosłych*. W: *Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce*. „Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich” nr 69, Warszawa 2008, s. 10–14.

¹⁴ Na taki właśnie model kurateli sądowej wskazywał już w latach sześćdziesiątych Z. Tysza – *Rola kuratora sądowego w resocjalizacji nieletnich przestępców*. Poznań 1963.

tych oddziaływań w świetle współczesnych koncepcji resocjalizacyjnych sprowadzają się głównie do opieki, kontroli społecznej (*surveillance*) oraz egzekwowania prawa (*enforcement*)¹⁵. Zatem i kuratela sądowa jako służba probacyjna musi się w tak widziane funkcje wpisać.

Kreśląc przy okazji omawiania problemu wielotorowości, izolacji i dezintegracji systemu resocjalizacji obraz pozapenitencjarnych procedur korekcyjnych podejmowanych wobec dorosłych przestępców, należy niewątpliwie podkreślić, że w tym obszarze analizowanego systemu mamy nie tyle do czynienia ze zjawiskiem rozproszenia działań na wiele podmiotów, jak w przypadku nieletnich, a raczej z dość wąskim układem instytucji, które równocześnie ograniczają się w swych funkcjach resocjalizacyjnych do restrykcyjnych działań kontrolnych podejmowanych najczęściej przez kuratorów sądowych lub też do zdehumanizowanych świadczeń materialnych podejmowanych przez ośrodki pomocy socjalnej. Natomiast oczekiwania skazanych poddawanych nadzorom kuratorskim są zupełnie inne. Wskazują oni najczęściej na potrzebę pomocy w znalezieniu pracy lub w podjęciu nauki, pomocy materialnej, wsparcia psychicznego, pomocy w leczeniu (zwłaszcza odwykowym lub rehabilitacji), pomocy w nawiązaniu lub odbudowaniu kontaktów z rodziną, w znalezieniu mieszkania itp.¹⁶ Niestety możliwości wskazanych służb w dobie urynkowienia gospodarki oraz konkurencji na rynku pracy, a także postępującego procesu rozwarstwienia społecznego i narastających zjawisk społecznego wykluczenia, są coraz bardziej ograniczone. Umieszczenie kurateli sądowej w pionowej i scentralizowanej strukturze wymiaru sprawiedliwości narzuca tej właśnie sferze społecznej wybitnie jurystyczne funkcje, kiedy dominującymi jej problemami pozostają problemy psychospołeczne, socjalne, wychowawczo-terapeutyczne lub też, całościowo rzecz ujmując, resocjalizacyjno-readaptacyjne i reorganizacyjne, podejmowane w bezpośredniej więzi z konkretnymi i coraz bardziej usamorządowanymi społecznościami lokalnymi. Dziś płaszczyzną toczącego się procesu resocjalizacji – i to bez względu na to czy mówimy o procesie toczącym się w warunkach otwartych, czy też w placówkach zamkniętych – musi być społeczeństwo, a zwłaszcza te jego przestrzenie i tkwiące w nich siły społeczne, które zdolne są uczestniczyć w reintegracji i readaptacji osób wykojezonych społecznie. Istotą procesu resocjalizacji nie mogą bowiem być działania wyłącznie nadzorujące bądź dozoruące zachowania osób wykojezonych, toczące się w zamkniętym i wyizolowanym społecznie układzie: niedostosowana lub wykojezona jednostka–instytucja resocjalizacyjna, a działania włączające osoby resocjalizowane w stosowne do wieku grupy i role społeczne.

¹⁵ Por. M. Paparozzi. *Amerykańskie służby probacji i warunkowego zwolnienia. Stań przeciężenia, niezrozumienia czy niedocenienia*. „Probacja” 2010, nr 1 a także A. Baładynowicz. *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*. Wyd. 2. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 28–48.

¹⁶ Zob. A. Szymanowska. *Więzienie i co dalej*. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa: 2003; *Wykonywanie środków probacji...*

Streszczenie

Autor podejmuje problem zjawiska wielotorowości, zewnętrznej izolacji i wewnętrznej dezintegracji instytucjonalnego systemu resocjalizacji nieletnich i dorosłych przestępców, który jest niewątpliwym źródłem nawracających kryzysów obserwowanych w omawianym obszarze.

Słowa kluczowe: kryzys systemu resocjalizacji, wielotorowość systemu, izolacja i dezintegracja systemu.

Abstract

Multifaceted character of social rehabilitation system as a source of his crisis

This article addresses the problem of multifaceted character, external isolation and internal disintegration of the social rehabilitation system for juvenile and adult offenders. This is undoubtedly a source of recurrent crisis, which can be seen in this area.

Key words: crisis of social rehabilitation system, multifaceted character of social rehabilitation system, isolation and disintegration of the system.

Bibliografia

- Baładynowicz A. (2011). *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*. Wyd. 2. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Bauman Z. (2000). *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa: PIW.
- Czapów Cz., Jedlewski S. (1971). *Pedagogika resocjalizacyjna*. Warszawa: PWN.
- Foucault M. (1993). *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Warszawa: Aletheia, Spacja.
- Kowalski S. (1974). Metodologiczne zagadnienia integralnego funkcjonowania systemu wychowawczego w środowisku. *Studia Pedagogiczne* 32.
- Lipiński S. (2010). *Zakłady dobroczynne i domy poprawy w dawnej Polsce*. Łódź: Wyższa Szkoła Edukacji Zdrowotnej.
- Machel H. (2003). *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Arche.
- Modrzewski J. (2004). *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne. Studium socjopedagogiczne*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Paparozi M. (2010). Amerykańskie służby probacji i warunkowego zwolnienia. Stan przeciążenia, niezrozumienia czy niedocenienia. *Probacja* 1.
- Szymanowska A. (2003). *Więzienie i co dalej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Śliwowski B. (2007). *Pedagogika dziecka. Studium Pajdocentryzmu*. Gdańsk: GWP.
- Tyska Z. (1963). *Rola kuratora sądowego w resocjalizacji nieletnich przestępców*. Poznań.

- Urban B. (2004). Koncepcja rozwoju społecznego a możliwości ograniczania patologii społecznej. W: Kozaczuk F. (red.). *Resocjalizacja instytucjonalna. Perspektywy i zagrożenia*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Utrat-Milecki J. (2006). *Podstawy penologii. Teorie kary*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Włodarek J. (1977). Podstawy zapobiegania przestępczości nieletnich w środowisku. *Studia Socjologiczne* 4(67).
- Zagórski J. (2008). Organizacja pracy i zadania kuratorów sądowych dla dorosłych. W: Wykonywanie środków probacji i readaptacji skazanych w Polsce. *Biuletyn Rzecznika Praw Obywatelskich* 59.